

Zdaniem adwokata

Powszechnie wiadomo, że w sprawach karnych stan nietrzeźwości nie jest okolicznością łagodzącą i nie zwalnia od odpowiedzialności za popełnione przestępstwo. Tak więc tłumaczenie, że ktoś był pijany i nie wiedział co robi, bo akurat dostał białej gorączki albo małego rozumu, nikogo nie tłumaczy ani nie usprawiedliwia, a nadto wpływa na zaostrzenie kary. Nietrzeźwość sprawcy przestępstwa jest zatem okolicznością jednoznacznie obciążającą, ale w sprawach cywilnych, czyli majątkowych - konsekwencje zawartej w stanie nietrzeźwym umowy mogą być wprost niewyobrażalne.

Trzeźwość jest stanem chwalębnym także i w polityce, chociaż nie zawsze jest to możliwe. Życie polityka to ciągle zmagania z alkoholem, to ciągle jakieś bankiety, przyjęcia, koktajle i dlatego od dyplomatów i mężów stanu wymagano zwykle mocnej głowy. I nie bez powodu, bo do historii już przeszły np. słynne przyjęcia u Stalina, w czasie których upijał on swych gości do nieprzytomności, by zorientować się, co też oni myślą naprawdę. Słaba głowa z miejsca dyskwalifikowała każdego z gości "ojca narodów", a jeśli jeszcze gość taki palnął o jedno słowo za dużo, to swą słabą głowę mógł niebawem stracić na zawsze. Przykrość taka omal nie spotkała kiedyś przywódcę bratniej Czechosłowacji Klementa Gottwalda, który nieprzyzwyczajony do wódki, tak bardzo zagalopował się w swych wiernopoddańcych deklaracjach, że ni stąd

ni zowąd zażądał kategorycznie ... przyłączenia Czechosłowacji do Związku Radzieckiego. Stalin się zachmurzył, bo spraw aneksji innych państw przy wódce nie załatwiał, no i nie znosił, gdy ktoś nieproszony wypowiadał się na tematy zastrzeżone wyłącznie dla niego. Sytuacja zrobiła się więc niezręczna, ale na szczęście żona prezydenta Gottwalda się nie zatraciła i publicznie zwróciła się do Stalina z prośbą następującą: - Towarzyszu Stalin! Pozwólcie, że teraz ja będę piła za męża, bo on już więcej nie może. Stalin się udobruchał, atmosfera przy stole natychmiast się poprawiła, a Czechosłowacja szczęśliwie pozostała nadal odrębnym państwem. Alkoholu jednak nie można nadużywać bezkarnie. Nic więc dziwnego, że Gottwald owe biesiady z „ojcem narodów” przeplącił życiem i zmarł w tym samym roku, co jego idol, chociaż był od niego znacznie młodszy.

Dziś nastały już inne czasy, nikt się nie musi obawiać zesłania na białe niedźwiedzie, ale trzeźwość jest nadal zalecana, zwłaszcza w interesach. Alkohol jest bowiem złym doradcą i tak się już składa, że przy kieliszku ludzie zawierają nieraz bardzo dziwne transakcje, a potem nie wiedzą, jak się z tego wygrzebać. Sąd w Aleksandrowie Kuj. rozpatrywał swego czasu sprawę pewnego kuracjusza, który domagał się unieważnienia umowy sprzedaży swego samochodu, który nieopatrznie, za psie pieniądze sprzedał w „Amazonce” pewnemu mieszkańcowi naszego miasta. Kuracjusz ów dowodził, że samochód jego był wart wielokrotnie więcej, ale kontrahent zaprosił go na negocjacje do barku, upił i dał mu do podpisania umowę z ceną, na jaką po trzeźwemu nigdy by się nie zgodził. Wersja nabywcy była zupełnie inna. Wyjaśnił, że kuracjusz ów zaproponował mu sprzedaż swego

samochodu za korzystną cenę. Oferta była atrakcyjna, więc ją przyjął, umowę podpisał, zapłacił uzgodnioną kwotę, po czym razem poszli opić transakcję do „Amazonki”. Dziwił się też, że zbywca próbuje teraz wycofać się z umowy, którą sam zaproponował. Sąd badał sprawę wnikliwie i powództwo kuracjusza oddalił, kierując się najwidoczniej zasadą, że handel polega właśnie na tym, by tanio kupić, a drogo sprzedać. Kto tego nie potrafi, nie powinien się brać za takie transakcje, a już na pewno nie powinien zawierać ich przy kieliszku.

Zdarzają się jednak sytuacje, gdy ktoś zostaje podstępnie wprowadzony w stan nietrzeźwości i skłoniony do zawarcia niekorzystnej dla niego umowy lub poświadczenia nieprawdy. Przypadek taki wydarzył się przed kilku laty w naszym uzdrowisku. W trakcie wspólnego picia wódki jeden kuracjusz zaproponował drugiemu, by ten dał mu swój autograf, gdyż w przyszłości zostanie z pewnością sławnym człowiekiem. Współbiesiadnik poczuł się mile połączony i złożył na podanej mu kartce swój charakterystyczny, zamasyzty podpis. Minęło kilka lat i niedoszły sławny człowiek otrzymał z sądu odpis pozwu, z którego wynikało, że osobiście pokwitował pożyczkę dziesięciu tysięcy dolarów i powinien teraz pieniądze te zwrócić. Żądanie to oburzyło go i zaszokowało, ale był bezradny. Po latach nikt nie pamiętał, w jakich okolicznościach doszło do złożenia przez niego swego autografu na wyrwanej z zeszytu kartce, nad którym ktoś potem wypisał treść oświadczenia o pożyczce. Sprawa ta okazała się bardzo skomplikowana i do chwili obecnej się jeszcze nie zakończyła, a rozwiązania są dwa: Albo sąd da wiarę właścicielowi pokwitowania i zasądzi od lekkomyślnego dawcy

autografu dziesięć tysięcy dolarów z odsetkami, albo da mu wiarę, że powód autofrańców wydobyl od niego podstępnie, w złej wierze.

By uniknąć takich sytuacji, kodeks cywilny przewiduje możliwość uchylecia się od czynności prawnej dokonanej w wyniku błędu lub podstępu. Wystarczy w takich sprawach złożyć stosowne oświadczenie w terminie jednego roku, ale by skorzystać z tej możliwości, trzeba być choć na tyle trzeźwym, by zapamiętać, co się w stanie nieważkości mówiło lub podpisywało, a nie wszystkim to się udaje.

Osoba nietrzeźwa nie jest zdolna do zawierania umów, czy też zaciągania zobowiązań. Najlepiej wiedzą o tym notariusze i nigdy nie sporządzają umowy notarialnej z udziałem człowieka, który jest pijany. Ale co tam notariusze! Także zakład karny nie przyjmie skazanego, który zgłosi się do odbycia kary w stanie nietrzeźwym.

Przekonał się o tym pewien mieszkaniec naszego miasta, którego kilkakrotnie odprawiano z kwitkiem od bram ZK w Mielęcinie. Sytuacja wydawała się beznadziejna, gdyż chłop za nic w świecie nie mógł wytrzeźwieć, a zakład nie mógł go przyjąć. Ale jakoś ten problem rozwiązano. Niepoprawnego miłośnika Bachusa zatrzymano, przewieziono do izby wytrzeźwień, a gdy tam doszedł już jakoś do siebie, z honorami dostarczono do zakładu karnego.

Stan nietrzeźwości w nieodpowiednim miejscu i czasie pociąga za sobą wiele przykrych konsekwencji. Wystarczy wspomnieć o możliwości utraty pracy ze skutkiem natychmiastowym, o odpowiedzialności karnej za prowadzenie po pijanemu pojazdów mechanicznych, a w niektórych przypadkach o utracie prawa wykonywania zawodu, co dotyczy zwłaszcza lekarzy i pedagogów. Alkohol zajmuje trwałe miejsce w naszej kulturze, ale spożycie jego obwarowane jest szeregiem norm prawnych i zwyczajowych. I tak np. dobre obyczaje zakazują nachodzenia bliźnich w stanie nietrzeźwym. Tym bardziej w stanie takim nie należy nachodzić urzędów i instytucji ani tym bardziej sądów. Stawienie się przed sądem w takim stanie jest bowiem nie tylko naruszeniem dobrych obyczajów, ale przede wszystkim obrazą sądu i pociąga za sobą mnóstwo przykrych konsekwencji. Warto więc o tym pamiętać, wszak ignorantia iuris nocet.

Dawid Binemann-Zdanowicz

Zarządzenie Burmistrza o ogłoszeniu przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż działek budowlanych stanowiących własność gminy Ciechocinek:

1. ul. Nieszawska,
działka nr 2149 o pow. 1.300 m²
- cena wywoławcza
33.200,-zł + VAT,
2. ul. Brzozowa,
działka nr 1063/2 o pow. 932 m²
- cena wywoławcza
28.000,-zł + VAT,
3. ul. Brzozowa,
działka nr 1063/3 o pow. 955 m²
- cena wywoławcza
29.900,-zł + VAT,
4. ul. Piaskowa,
działka nr 1013/13 o pow. 1.393 m²
- cena wywoławcza
43.000,-zł + VAT,
5. ul. Piaskowa,
działka nr 1013/12 o pow. 1.343 m²
- cena wywoławcza
35.000,-zł + VAT,
6. ul. Piaskowa,
działka nr 1013/10 o pow. 1.524 m²
- cena wywoławcza
33.200,-zł + VAT,
7. ul. Topolowa,
działka nr 1013/7 o pow. 1.128 m²
- cena wywoławcza
29.400,-zł + VAT,
8. ul. Topolowa,
działka nr 1013/6 o pow. 1.143 m²
- cena wywoławcza
35.300,-zł + VAT,
9. ul. Topolowa,
działka nr 1013/9 o pow. 1.407 m²
- cena wywoławcza
30.700,-zł + VAT,
Wadium 22%.

Szczegóły dotyczące przetargu
dostępne są w serwisie
internetowym Biuletynu Informacji
Publicznej Ciechocinka

POLKORN PIEKARNIA CUKIERNIA

Ciechocinek, ul. Widok 46

CIASTKA

BABECZKI MUFFIN
BABKA DROŻDŻOWA
BABKA JOGURTOWA
BABKA PIASKOWA
BABKA KARMELOWA
BEZY KOKOSOWE
CIASTECZKA FITNESS
CHAŁKA
CHAŁECZKA
CIASTO DROŻDŻOWE
Z KRUSZONKĄ
Z OWOCAMI
CIASTKA KRUCHE
DROŻDŻÓWKA
FRANCUSKA
CIASTKO FRANCUSKIE
CIASTO JOGURTOWE
GRZEBIEŃ
JAGODZIANKA
Z MIGDAŁAMI



KRAJANKA
KEKS
KOKOSANKI
MAKOWIEC
PĄCZEK
PRECEL
PĄCZUSIE
PIERNIK
PLECIONKI DROŻDŻOWE
ROGAŁ MAŚLANY
ROGAŁIK DROŻDŻOWY
ROGAŁIK FRANCUSKI
SERDUSZKO
SERNIK
SEROMAKOWIEC
STRUCLA
STOKROTKA
SZARLOTKA
SZNEK
WĘGIERKA
WĘŻELEK

ZAPRASZAMY CODZIENNIE